

Drogi Nauczycielu!

Moja historia

Jak wiecie mam na imię Justyna i mam 10 lat, lubię chodzić do szkoły i całkiem dobrze się uczę, lubię czytać książki, bawię się z koleżankami i grać w różne gry na komputerze. Uwielbiam jeździć na rowerze i na rolkach, rysować, malować i projektować.

Kiedy byłam mała zaczęłam się bać mówić. Nie wiem co się dzieje, ale nie potrafisz wydobyć z siebie ani jednego słowa, mimo tego, że chcę... im bardziej chcę, tym bardziej jest mi trudno i nie dam rady (to coś blokuje mi gardło). Wiem, że mam mutyzm napięrczy, czyli takie zaburzenie lękowe, które czasami odbiera wokalom głos. Kiedyś nie wiedziałam dlaczego tak jest. Czasami próbowano mnie zmusić lub przekupić, ale to powodowało, że było mi jeszcze trudniej się odezwać. Najbardziej wtedy, kiedy bardzo chcę coś powiedzieć.

W szkole jest najtrudniej, ponieważ tam mówienie jest bardzo ważne. Dodatkowo w moim przypadku, kiedy mnie mówiłam tyle lat..., to mam ogromne obawy, że jak zacznę... kiedyś mówić..., to wszyscy zwrócą na mnie uwagę i powiedzą:

"Justyna! Ty gadasz!" "Ty umiesz mówić!"
"Przecież to jasne, że gadam!" i bardzo bym chciała, aby kiedy już się odezwę, gdy będę już mówić - pokonam lek... aby każdy skupił się na tym, co powiedziałam, a nie na tym, że mówię.

Bardzo nie lubię, kiedy inne dzieci mówią o mnie "Proszę Pani, bo ona nie mówi" jest mi bardzo przykro wtedy. Za każdym razem gdy chcę coś powiedzieć, odzywa się niepokój znany mi od lat i ścisła mi gardło.